ROK L. Nro 197.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Września 1870. Piątek. Dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1870.

Rano ciepła st. 7, w poł: ciepła st: 14. Wysokość wody st. 3 c. ò (Ubywa).	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca o g. 5 m. 25 Zachód „ „ 6 „ 29	Dziś, ŚŚ. Adrjana i Gorgonjus: Jutro, Śgo Mikołaja z Tolent:

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny, N° 473c, dom W. L. Zabłockiej.

= W kościele Archikatedralnym Ś-go Jana, wczoraj podczas wykonania Mszy Gounod'a, brali udział Artyści orkiestry Teatru Wielkiego, a nie orkiestra Straussa, jak to było doniesione.

Wiadomości Polityczne.

8 Września.

⁂ Pierwszy transport jeńców francuzkich przybył obecnie do Poznania, składa się z 23 ludzi, których odprowadzono przez miasto na cytadelę Winiary.

⁂ Z Berlina odchodzą codziennie pociągi z działami wszelkiego rodzaju. Metz ma być oblegane wedle wszelkich zasad sztuki.

⁂ W Puys, w majętności Aleksandra Dumasa syna, kommissarz policji aresztował księżnę Matyldę i odwiózł ją do Diesipe. Bagaże księżnej składały się z 62 suto wyładowanych kufrów. Wybierała się do Anglji.

⁂ W dniu 6 b. m. pałac Tuileries, w którym rezydował dwór cesarki, został zajętym przez gwardję narodwą i lud, jako własność narodowa. Na czele ludu szedł Wiktoryn Sardou komedjo-pisarz. Po zajęciu przez gwardję odwachu pałacowego, strącono wszystkie orły i litery: N. zdobiące kraty ogrodowe. Na pałacu umieszczono afisze z napisami: „Poszanowanie dla własności Francji!“

⁂ Crémieux, minister sprawiedliwości rzeczypospolitej (izraelita) przybywszy do pałacu sprawiedliwości, rzekł do gwardzistów narodowych, którzy się zebrali na placu Vendôme: „Obywatele! Człowiek, który do was mówi, w roku 1848 miał zaszczyt zostać członkiem rządu tymczasowego i ministrem sprawiedliwości: Cłowiek, który do was mówi, w r. 1870 ma zaszczyt zostać członkiem rządu tymczasowego i ministrem sprawiedliwości.

⁂ Orły Cesarskie w Paryżu zostały zastąpione symbolami rzeczypospolitej. Na placu Chateau d'Eau, zasadzono w dniu 6 b. m. drzewo swobody.

⁂ Oddział stu gwardzistów, króry należał do orszaku Napoleona, powrócił w całym komplecie do Paryża.

⁂ Na szpadzie honorowej, którą Paryżanie przygotowali dla Mac-Machona, wyrytym jest następujący napis: „Chwale naszej, rycerzowi bez bojaźni i bez zarzutu, nowemu Bayardowi.“

⁂ Deputacja przekupek paryzkich w dniu 5 b. m. przyjmowaną była na ratuszu przez Emanuela Arago mera m. Paryża. Jestto zwyczaj, który się powtarza za każdem ogłoszeniem rzeczypospolitej.

⁂ Z Napoleonem udali się do Wilhelmshöhe jenerałowie: Castelnau, de Reille, Vaubert, książę Ney, i dwudziestu oficerów różnych stopni. W Jemelle w Belgji, Napoleon na stacji kolei rozmawiał z Piotrem Bonapartym, który umyślnie przybył z Rochefort, gdzie stale mieszka. Rozmowa trwała kilka minut.

⁂ Trzeci pułk żuawów bił się od początku wojny z nieopisanem bohaterstwem. Pułk ten przybył z Afryki w liczbie 3ch tysięcy ludzi, pod Froeschwiller stracił 1,900 ludzi, a obecnie pozostało z niego 100 żołnierzy i czterech oficerów. W dniu 1 b. m. garstka ta, przez kilkanaście godzin odpierała atak znacznych sił pruskich i o zmroku wyczerpawszy ammunicję przedarła się do Belgji.

⁂ Dziennik „Electeur libre“ przedstawia w sposób następujący obecne siły militarne Rzeczypospolitej: 60 tysięcy, pod wodzą jenerała Vinoy oraz resztki korpusu Mac-Mahona z Laon dążą do Paryża. Armja Lyońska składa się ze 100 tysięcy ludzi; rezerwa liczy około 50 tysięcy, w ogóle więc jest obecnie 210 tysięcy żołnierzy uzbrojonych chassepotami.

⁂ W Paryżu krąży wieść, że Napoleon przed poddaniem się napisał do Bismarcka list, z zapewnieniem, że za utrzymanie dynastji, ofiaruje Niemcom: Alzację i Lotaryngję, połowę floty i cztery miljardy franków tylko. Szpada którą złożył u nóg króla była zupełnie nową.

⁂ Klub myśliwski w Paryżu wysłał do wszystkich swoich filji prowincjonalnych okólnik, wzywający członków do zjednoczenia się i strzelania zamiast do zwierzyny do nieprzyjaciół kraju. Legjon owych strzelców nazywać się ma: „Stowarzyszenie Śgo Huberta.“

⁂ Z Berlina wysłano już do Wilhelmshöhe część służby królewsko-pruskiej, przeznaczoną do obsługiwania Ludwika Napoleona.

⁂ Emanuel Arago obecny mer m. Paryża urodził się w r. 1812 z rodziny, która wydała Francji kilku znakomitych ludzi. Emanuel wystąpił na widownię działalności publicznej jako poeta. Dwudziestoletni młodzian (1832) r. wydał zbiór swoich utworów lirycznych pełnych ognia i blasku. W r. 1837 Arago rozpoczął studjować prawo i w kilka lat stanął w rzędzie znakomitych prawników. W r. 1848 adwokat stał się człowiekiem czynu, wszedł na pole polityki z opinjami radykalnemi. Jako deputowany, pierwszy w Izbie żądał detronizacji rodziny Orleanów.

27 lutego przeznaczono go do Lyonu na stanowisko komissarza jeneralnego rzeczypospolitej. W r. 1849 wybrano do Izby we wschodnich Pyreneach. Następnie zaś wysłano go do Berlina w charakterze ambassadora. Po 2 grudnia, Arago zerwał ze stronnictwem rządu i powrócił do zajęć prawnych. W r. 1869 znowu wszedł do Ciała Prawodawczego. Arago przez cały czas działalności politycznej został wierny swoim zasadom.

⁂ Przypisują Napoleonowi III następujące słowa, gdy jeden z mężów stanu radził mu rzucić się na bagnety nieprzyjacielskie: „Byłoby to bardzo piękne dla historji. Alem jeszcze tak nie upadł jak sądzą w Paryżu. Za swoim powrotem zażądam rachunku i pociągnę do odpowiedzialności.“ Stało się przeciwnie.

⁂ Pan Thiers miał powiedzieć 2 września: Zawsze będziemy mieli w tej wojnie 2½ prusaków przeciwko jednemu, i zwyciężymy ich.

⁂ W Hawrze utworzono komitet nieustający obrony narodowej.

⁂ Żądza wyśledzenia szpiegów pruskich we Francji, sprowadza często bardzo niebezpieczne *qui pro quo.* Właśnie o mało nie padł jego ofiarą książę Jerzy Lubomirski, oddawna zamieszkały w Paryżu współpracownik kiku tamtejszych pism. Jechał on koleją z paryża do Brestu, nocnym pociągiem. Na przestanku Chateaulin zbudził go żandarm, żądając papierów w sposób gwałtowny; paszport nie zadowolnił żandarma, który rzekł: „Musisz pan iść za mną.“—„Ależ ja jadę do Brestu.“—„Nic to nie pomoże, pan zostałeś mi wskazany jako szpieg pruski.“—„Ja, szpieg pruski?“ Daremne były rekryminacje, podróżny musiał wysiąść z wagonu, i wnet go otoczyła gromada ciekawych, a złowrogie szepty „szpieg pruski,“ nie wróżyły nic dobrego. Podejrzenia się zwiększyły, gdy żandarm dostrzegł u podróżnego laskę ze sztyletem. Tym razem okrzyki „śmierć Prusakom, śmierć szpiegom,“ były w stanie zmieszać najodważniejszego. Dopiero, gdy go zaprowadzono do więzienia, był w stanie przed prokuratorem odwołać się na licznych swoich znajomych w Paryżu, jakkolwiek z początku nie dawano wiary ani jego nazwisku ani stosunkom. Znalazł się wszakże urzędnik, który go znał osobiście, i poświadczył wiarogodność jego zeznań. Odprowadzony znów przez żandarmów i urzędnika na kolej, nie mógł jechać do Brestu, ale wrócił do Paryża.

⁂ Gmach wystawy powszechnej obrócony został obecnie częścią na arsenał, częścią na koszary. W obszernej szklannej galerji, w której jeszcze przed dwoma miesiącami mieściły się arcydzieła rzeźby, w teraźniejszej chwili stoi 200 armat. W bocznych galerjach, które były przeznaczone dawniej na stajnie, teraz kwateruje 1,230 żołnierzy 1-go bataljonu gwardji ruchomej departamentu Aube.

⁂ „Patrie“ podaje bliższe szczegóły o organizacji flotylli przeznaczonej do obrony Paryża. Wodzem naczelnym tej flotylli ma być kapitan okrętu linjowego Thomasset. Jego sztab główny składać się będzie z następujących osób: kapitan fregaty Reunier, szef sztabu głównego; lejtnant okrętu linjowego Saleta, oficer służbowy; p. Joyant de Couesnongle, komisarz flotylli; p. Naury, lekarz 1-ej klasy w marynarce, lekarz naczelny flotylli; p. Courme szef mechanik flotylli.

⁂ Gambetta Leon, obecny minister spraw wewnętrznych rzeczypospolitej, urodził się w Cahors w dniu 30 października 1838 r. Studja prawne rozpoczął i skończył w Paryżu i w r. 1859 stanął poraz pierwszy przed kratkami sądu. Nazwisko Gambetty zyskało rozgłos w skutek wystąpień jego w charakterze adwokata w sprawach Baudin'a i dziennika „L'Emancipation“ zapozwanego za głoszenie zasad republikańskich przez prokuratora cesarskiego w Tuluzie. W obronach swoich młody adwokat dowiódł wysokiego wykształcenia, odwagi cywilnej i nienawiści dla stronnictwa arkadyjskiego. Wszedłszy w szranki działalności politycznej, Gambetta, stanął na stanowisku: nieprzejednanych. W r. 1868 wszedł poraz pierwszy do Ciała prawodawczego jako deputowany Marsylji; na to stanowisko wybrano go przeszło 12 tysiącami głosów. W Paryżu jest on jedną z najpopularniejszych osobistości.

⁂ Augsburgska fabryka broni, jak piszą gazety niemieckie, przygotowała w ostatnich tygodniach wielką ilość kartaczownic.

⁂ Gubernator Strasburga, generał Jan Jakób Aleksy Uhrich, urodził się dnia 15 lutego 1802 r. w Phalsburgu. Naukowe wykształcenie wojskowe odebrał w szkole St.-Cyr. Potem jako podporucznik, służył w trzecim pułku piechoty; później po przesłużeniu innych stopni w rozmaitych pułkach, został dowódcą tego samego pułku, w którym rozpoczął swą służbę wojskową. Po kampanji krymskiej, otrzymał dowództwo jednej z dywizji, która stała w Paryżu. Tę samą dywizję prowadził i w wojnie włoskiej w 1859 roku, w czasie której była przyłączona do piątego korpusu armji francuzkiej. Po wojnie włoskiej wstąpił generał Uhrich do kadrów rezerwy, co się nazywa w Prussiech, że „został postawiony w stanie rozporządzalności.“ Przed kilku tygodniami został mianowany gubernatorem Strasburga. Generał Uhrich w 1862 roku otrzymał krzyż komandorski, a w 1867 r. wielki krzyż oficerski legji honorowej.

⁂ Jeńcy i ranni francuzcy nie chcą wierzyć w poddanie się Napoleona. Gdy w jednym ze szpitali berlińskich zawiadomiono Francuzów o tem, że cesarz znajduje się w niewoli, żołnierz alzatczyk z przywiązania rozpłakał się jak dziecię, a leżący przy nim sierżant nie chciał wierzyć i wskazując na puste jeszcze łóżko, rzekł: „Tu jeszcze dość miejsca dla niego.“ Biedni!

⁂ W ostatniej bitwie pod Sedan, Prusacy według własnych doniesień mieli 1 pułkownika zabitego, oraz jenerała i pułkownika ranionych.

⁂ Dzienniki paryzkie piszą, że Favre natychmiast po objęciu wydziału spraw zagranicznych, zatelegrafował do Granta o ustanowieniu nowej formy rządu i poprosił go o pomoc.

⁂ Książę Napoleon, brat stryjeczny byłego Cesarza, przyjął na podróż z Włoch do Szwajcarji, nazwisko „Moncalieri“. Gdyby już przy niem na zawsze pozostał!

⁂ Oblegane przez prusaków Verdun, jest bardzo starożytnem. Za Rzymian nosiło nazwę „Verodunum“. W r. 502 stanowiło już część monarchji Franków. W wiekach średnich należało do Niemiec, jako stolica jednego z trzech biskupstw niemieckich na ziemi francuzkiej. W 16 wieku powróciło do Francji. W r. 1792 przez 6 tygodni zostawało w ręku Prusaków, którzy zyskawszy sobie partję pokojową w mieście znaglili komendanta do poddania twierdzy. Jeden z oficerów późniejszy jenerał francuzki, wysłany ze smutną od-

powiedzią do Prusaków, zalał się łzami i niedokończył swej missji. Było to d. 31 sierpnia 1792. 13-go października Verdun, był znowu w ręku francuzów. W obecnej kampanji miała podobno już miejsce rozprawa pomyślna dla twierdzy w d. 24 sierpnia r. b.

*** Według gazet austrjackich, ks: Piotr Bonaparte zebrał w Korsyce oddział z 600 amatorów, których zadaniem będzie rozejść się po całej Francji i wpajać w lud wiejski to przekonanie, iż Cesarz był oszukanym przez Oliwiera i jenerałów, lecz wszakże i dziś zbawi jeszcze kraj, a na dowód swej uczciwości gotów jest poddać swą sprawę nowemu plebiscytowi.

*** Prussy zaprowadzają swoje stacje telegraficzne w następujących miastach francuzkich w Nowej Alzacji: w Remilly, Château Salins, Saverne, Hagenau, Schlestadt, Colmar, Mülhouse i Belfort. W Lotaryngji: w Verdun, Commercy, Pont à Mousson, Neuf Château, Mirecourt, Epinal, St. Dié, Rémiremont, Nancy, Blainville. Powyższe nazwy dostatecznie wskazują zamiary pruskie względem zajęcia całej Alzacji i Lotaryngji, czyli 580 mil kwadratowych.

*** Zachowanie się Austrji w obecnej wojnie według „Liberté" przedstawia się w następujący sposób: Kiedy trzeba było rozpocząć wojnę Austrja przychylna Francji, do wojny nie była przygotowaną. Rząd uskarżał się, że nie był przedwcześnie zawiadomiony i zażądał pieniędzy, bez których nie mógł rozpocząć uzbrojenia. Ówczesny minister Emil Olivier w odpowiedzi przyrzekł dostarczyć Austrji potrzebne fundusze. Austrja nie zadowolniła się tem i żądała natarczywie pieniędzy na zakup koni i wojennych zapasów. Natenczas Olivier miał powiedzieć: „Jeśli Austrja jest tak wymagającą, niechże da nam pokój, poradzimy sobie i bez niej z prusakami.

*** Jakiś belgijczyk przybyły z Monachjum i Berlina utrzymuje, że prusacy po wzięciu Paryża postanowili niezwłocznie spalić redakcję gazet: „Liberté", Paris Journal" i „Gaulois": redaktorów zaś tych pism rozstrzelać.

*** Gazeta urzędowa berlińska donosi, iż w bawarskim palatynacie panuje ogromny upadek bydła.

*** Prusacy zapowiadają, iż skoro przed Strasburgiem zostaną ustawione wszystkie 150 pozycyjne działa i rozpoczną ogień, to w dni kilka forteca cała obróci się w kupę gruzów.

*** W bitwie pod Grawelotte wydarzył się prawdziwie tragiczny wypadek. Z nastaniem nocy, kiedy bitwa prawie już zupełnie ustała, dwa pułki wciąż jeszcze do siebie strzelały. Po bliższem rozpoznaniu pokazało się, że jeden z pułków linjowych pruskich biorąc za nieprzyjaciół bataljon strzelców pruskich strzelał do niego.

*** Według wiadomości z Wiednia potwierdza się pogłoska, iż prusacy obawiają się powstania w zajmowanych przez nich francuzkich prowincjach.

*** „Kreuz. Ztng. pisze z Londynu: „Wygląda to na oszczerstwo, co hr. Palikao powiedział w izbie, że w fabrykach birminghamskich zamówiono czterdzieści tysięcy karabinów, z których część za trzy dni, reszta za tydzień przyjdzie do Paryża. Listy handlowe donoszą, że w fabrykach tamecznych pracuje się w tej chwili nad stu tysiącami szassepotów i miljonami ładunków, a wszystko na rachunek rządu francuzkiego. Znaczną liczbę tej broni już wyprawiono z Birmingham w skrzyniach z napisem: *hardware*, *merchandise* lub t. p. Naboje wysyłają się do Francji w beczułkach z napisem: *biszkopty*. Wiemy o tem od niemców mieszkających w Birminghamie i Liverpoolu."

*** Presse przytacza rozmowę pomiędzy marszałkami Bazaine'm i Leboeuf, w Metz, już po wypadkach z 18-go z. m. Powtarzamy ją nie ręcząc za autentyczność.

Leboeuf stawił się podobno przed marszałkiem głównodowodzącym, z rozkazem cesarskim, przeznaczającym go na dowódcę korpusu po jenerale Decaenier.

Bazaine przyjął b. ministra wojny bardzo zimno.

— Przykro mi, że nie mogę wykonać tego rozkazu, rzekł, pan nie możesz otrzymać dowództwa w mojej armji.

— Ależ przynoszę panu wyraźny rozkaz cesarski.

— Nie znam tutaj żadnych rozkazów, prócz moich; jestem naczelnym wodzem!

Leboeuf uniósł się.

— Pan będziesz rozstrzelanym,— rzekł z gwałtownością.

— Dobrze,—odparł spokojnie Bazaine, — ale wątpię tylko czy znajdziesz pan czterech żołnierzy i kaprala do wykonania rozkazu. Ja zaś jestem pewny, że na każde moje skinienie, dziesięć tysięcy żołnierzy miałoby sobie za zaszczyt położyć koniec pańskiej smutnej egzystencji.

Dalszy ciąg rozmowy pokryty jest mgłą tajemnicy.

(Figaro, Gaaulois, Indep. Belge.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wieść o kapitulacji i poddaniu się Napoleona od południa w Sobotę poruszała już Paryż. Cesarzowa podobno jeszcze poprzedniego dnia otrzymała od swego męża telegram, oznajmujący upadek Bonapartych i hańbę Francji. Ludwik Napoleon wysłał ten telegram podczas widzenia się z królem pruskim pod Sedan. W sobotę także lord Lyons otrzymał dokładną depeszę od swego rządu. W Tuiljerach przygotowywano się już wtedy do wyjazdu. Ministrowie a na ich czele Palikao, udawali że niema nic jeszcze pewnego. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego, rozpoczętem o godz. 3-ej po południu, minister wojny zakommunikował tylko wiadomość że Mac-Mahon po pomyślnej walce 31 b. m. widząc nadzwyczaj przemagające siły nieprzyjaciela, cofnął się zapewne na Sedan, lub na Mezières; część jego wojska w każdym razie nieznaczna mogła przejść do Belgji. Wszczęła się żywa dyskusja, w której minister zapytany przez Favra, czy cesarz wydaje jeszcze rozkazy, zmuszony był odpowiedzieć „nie". „A więc rząd cesarza przesłał już de facto egzystować i Francja musi sama o sobie myśleć", zawołał dzisiejszy minister spraw zagranicznych. Była to już zapowiedź wypadków, które się nazajutrz dokonały. Odłożono posiedzenie do dnia następnego.

Tymczasem na bulwarach na główniejszych ulicach, panował już żywy niepokój. Wieści coraz silniejsze potwierdzenie znajdowały w opowiadaniach osób przyjeżdżających od granicy belgijskiej, w kommunikacjach prywatnych i półurzędowych, które lotem błyskawicy rozchodziły się po mieście.

Gorliwsi deputowani, widząc niebezpieczeństwo i potrzebę przedsięwzięcia stosownych uchwał, zaczęli

się zbierać u swego prezesa p. Schneidra, a następnie po 9-ej zbierali się już jeden po drugim w gmachu posiedzeń. P. Schneider zwołał sessję na godz. 12-ą w nocy. Od 7-ej godziny rozpoczęły się już w stronę Palais Bourbon, wędrówki ludu ze wszystkich stron Paryża.

Prezes Ciała prawodawczego miał dość taktu, aby na posiedzenie, które korrespondent „Ind. belge" nazywa cichem, smutnem, ponurem jak pogrzeb, zjawić się bez wstęgi legji honorowej, bez żadnych oznak dawnych godności. Po krótkiej przemowie prezesa, odnoszącej się do celu zebrania, Palikao zawiadomił Izbę o kapitulacji i oddaniu się a, jak on powiedział, wzięciu Cesarza w niewolę.

Dziwna rzecz, minister wojny uczyniwszy to zeznanie tak groźne dla Francji, chciał aby Izba nawet wspólnie namyśleć się nad niem nie mogła i żądał natychmiastowego odroczenia. Uczciwość jednakże p. Schneidra dozwoliła Favrowi odczytania znanego wniosku, podpisanego przez 28 deputowanych. Izba w milczeniu wysłuchała wszystkich trzech punktów bez żadnych objaśnień i o 20 minut na drugą zawiesiła posiedzenie swoje do godz. 12 ej w południe.

Pomimo złożenia wniosku Favra na stole Izby, Palikao nie tracił jeszcze nadziei, że zastąpiwszy regencję Cesarzowej radą regencyjną, w którejby miał oddaną sobie prezydencję, zdoła utrzymać jeszcze dynastję Bonapartych. Całego czasu wolnego pomiędzy jednem a drugiem posiedzeniem użył na układy i porozumiewania się z Cesarzową, z Thiersem, z członkami prawej i ludźmi dawnego systematu.

Ale usiłowania te, nie szły bardzo pomyślnie. O godzinie 12 ej zjawił się minister w pałacu Ciała prawodawczego i miał tajemną konferencję z panem Schnejder. Skutkiem tej narady było odstąpienie od projektu ustanowienia rady rejencyjnej. Minister poprzestał na wysadzeniu komissji rządzącej bezimiennie i w tej formie zredagował swój wniosek.

Tymczasem wojsko i gwardja narodowa otoczyły pałac Izby, zajęły most, Plac Zgody i wszystkie ulice wychodzące na dzielnicę Saint Germain.

Tłumy ludu pomimo to ciągle napływały. Mówiono już głośno o zrzuceniu dynastji. Wojsko nie opuszczało ani na chwilę biernej postawy. Ścisk był tak wielki, że deputowani śpieszący na posiedzenie z trudnością przedrzeć się mogli przez tłumy.

O godz. w pół do 2-ej oczyściły się wszystkie kurytarze Izby i prezes otwierał ostatnie posiedzenie Ciała prawodawczego we Francji. Deputowani lewicy i lewego środka zabierają głos dla poparcia Favra.

P. Keratry powstaje przeciwko ministrowi wojny, który wbrew rozporządzeniom jenerała Trochu, powierzył straż Izby nietylko gwardji narodowej, ale wojskom regularnym: żandarmerji i dragonom.

Dyskusja w tym przedmiocie dała hr. Palikao sposobność powołania się na to, że Trochu jest tylko jego podwładnym, i że czuwanie nad bezpieczeństwem Ciała prawodawczego, równie jak całego kraju, przedewszystkiem do niego, jako ministra wojny, należy. Ton jego był przytem pełen arogancji i gniewu. Bezpośrednio od odpowiedzi na zarzuty przeszedł Palikao do postawienia wniosku względem utworzenia komissji rządzącej z 5 osób, z głównem zadaniem kierowania obroną kraju. Minister niewachał się zalecić samego siebie na naczelnika komitetu obrony, czyli na przewodniczącego w rządzie.

Podziwienie i ironja połowy Izby powitały ten drugi punkt wniosku ministerjalnego. Przekazano go jednak do komissji, przyczem Favre dopominał się pierwszeństwa dla wniosku, który złożył jeszcze o północy. Następnie p. Thiers przedstawił w imieniu swojem i swego stronnictwa wniosek, podpisany przez 45 deputowanych, w którym równie jak Favre i Palikao dopomina się mianowania komissji rządzącej, zastrzegając prawa narodu po ukończeniu wojny. Zastrzeżenia tego nie zawierały dwa poprzednie wnioski. Izba uznała je wszystkie za niecierpiące zwłoki i przekazała do osobnej komissji. Poczem deputowani zajęli się pracami w specjalnych biurach.

Było już wtedy trzy kwadranse na 3-cią. Lud zamiast odstąpić od pałacu, przeciwnie, coraz bardziej cisnąć się zaczął pod kolumnadę. Przed 3-cią galerje i trybuny stały już otworem dla tłumu napływającego z ulicy. O samej trzeciej z trzaskiem wyparto drzwi sali posiedzeń i liczny tłum zjawił się na progu nietykalnego przybytku, żądając zrzucenia dynastji i ogłoszenia Rzeczypospolitej. Członkowie prawicy, na ich czele arkadyjczycy, rzucili się bez namysłu ku drzwiom. Gambetta napróżno usiłował wstrzymać lud: co było możliwem wczoraj przed północą, dziś już nie dało się wykonać. Sala została opróżnioną; członkowie lewicy udali się na ratusz dla ogłoszenia rządu. Ciało prawodawcze przestało istnieć. W sali równie jak na ulicy lud niedopuścił się najmniejszego nieporządku, a wyszedłszy z Palais Bourbon, po ustąpieniu deputowanych, razem z wojskiem i gwardją narodową pociągnął do ratusza.

Po 2-ej, Cesarzowa odebrawszy wiadomość o istotnym stanie rzeczy w Ciele prawodawczem, wyjechała z Tuilljerów: pociąg drogi żelaznej północnej czekał już na nią. Natychmiast otworzono ludowi podwórza i wejścia do pałacu. Lud skorzystał z tego w sposób przyzwoity i niedopuścił się żadnych nadużyć. Jenerał Trochu mieszkający w Luwrze przy Tuiljerach, był przedmiotem gorących, nieustannych owacji.

Rzeczpospolita stała się już faktem dokonanym. Niewymowny entuzjazm opanował wszystkie umysły. Gdy noc nadeszła, uilluminowano postać allegoryczną Strasburga wznoszącą się na placu Zgody. Cała ulica Rivoli roiła się od tłumów pragnących jak najprędzej poznać skład nowego rządu. Pragnienie to nie prędko mogło być zaspokojonem. Jakkolwiek lewica sama brała w swe ręce ster państwa, ułożenie listy osób mających wejść do rządu nie było tak łatwem. Różne nazwiska przechodziły z ust do ust w tłumie zalegającym plac przed ratuszem. Po dziewiątej dopiero ogłoszono rząd w takim składzie w jakim go podał nazajutrz dziennik urzędowy. Nowonarodzone państwo miało już najwyższą swą władzę wykonawczą.

Wypadki dokonały się z uroczystą powagą i spokojem niezakłóconym. Przed 78 laty, tegoż samego dnia 4 września, instalowano rzeczpospolitą wśród gwałtów, grabieży i mordów.

Postawa niemieckiej prasy w obec szybko po sobie następujących wypadków w **Paryżu**, zmieniła się w sposób dość charakterystyczny. W zwrocie tym, który łatwo było przewidzieć po upadku Ludwika Napoleona, uwydatnia się przedewszystkiem przykry zawód doznany wskutek nowego porządku rzeczy we Francji i pewne zadziwienie na widok pośpiechu z jakim dynastja starała się usunąć z historycznej wido-

wni. W istocie, położenie zwycięzcy, dość jest oryginalne, a nawet niedogodne. „Z kim będziemy zawierać pokój“ zapytują berlińskie dzienniki, będące w znacznej części odgłosem opinji Niemiec, które kapitulację w Sedan za koniec wojny uważały. „Z partją pokoju“ gdy się ta we Francji wytworzy, odpowiada na to pytanie Gazeta „Vossa“, w artykule dowodzącym że stronnictwo pokoju za jaką bądź cenę, rekrutować się będzie w klasach mających w zakończeniu wojny bezpośredni interes. Niezaprzeczamy gazecie „Vossa,“ prawdopodobieństwa wytworzenia się we Francji garstki kramarzy, którzy strojąc swoje tchórzostwo w szaty ekonomji politycznej, chętnieby za cenę poniżenia narodowego okupili powrót materjalnego dobrobytu w kraju. Czy jednak garstka owa dorośnie do znaczenia stronnictwa... gotowiśmy powątpiewać... Nie idzie tu ani o wyprawę meksykańską, ani o zwycięztwa w Kochinchinie, ale o całość terytorjum Francji, a społeczeństwo które potrafiło w ciągu paru dni pokryć pożyczkę 750 miljonów, nie zgodzi się zapewne na podpisanie poniżającego pokoju, z obawy klęsk ekonomicznych.

Nierównie kategoryczniejszą jest „Nord. Allg. Ztng.“ która traktując z wielką względnością „Cesarza Napoleona“ przed kapitulacją nieledwie błotem obrzuconego, widzi konieczność dalszej wojny i motywuje ją w następujący sposób:

„Prowadziliśmy wojnę przeciw Francji imperjalistowskiej, teraz ją prowadzimy przeciw Francji republikańskiej, a z tej podwójnej wojny uwydatnia się coraz jaśniej myśl, że bez względu na formę rządu, mamy zawsze do czynienia z najburzliwszym, najniespokojniejszym ludem, który pod panowaniem Orleanów przygotował czerwoną rzeczpublikę, za cesarstwa uznał uorganizowanie się Niemiec, za powód do wojny, a pod Rzecząpospolitą liczącą trzy dni istnienia, wysyła proklamację do Niemiec i wzywa do tworzenia Rzeczypospolitej powszechnej. Dodajemy, że lud ów pod trzema powyższemi formami, nie przestał na chwilę uważać za ostateczny cel swej polityki, zabranie niemieckich prowincji, aż po linję Renu.

Wszystko to musi mieć swój koniec...w interesie pokoju europejskiego.“

Koniec ten według organu p. Bismarcka, to odcięcie Alzacji i Lotaryngji...zawsze w interesie pokoju europejskiego.

Trudno kwestję jaśniej postawić.

Ale najcharakterystyczniejszem w swoim rodzaju, jest następujące odezwanie się „Neue freie Presse,“ o posłannictwie dziejowem nowszego rządu we Francji:

„Ducha młodej rzeczypospolitej poznamy po tem czy się Paryż będzie bronił czy nie. Jeżeli rząd tymczasowy na serjo myśli o wolności i pomyślności Francji, to zawrze jaknajprędzej pokój i wyszle w tym celu umocowanych do głównej kwatery pruskiej. Jeżeli zaś przeciwnie, na równi z cesarstwem rząd ten pałać będzie żądzą politycznej przewagi Francji nad Europą i zechce toczyć walkę za jaką bądź cenę, wtedy miecz niemiecki spadnie na Rzeczpospolitą całym swym ciężarem i ogłoszenie jej na teraz we Francji będzie oznaczać tylko jeden z epizodów wojennych. Epizod ten przedłuży wojnę i wiele jeszcze ofiar wydrze obu walczącym narodom.“

Załujemy, że powyższy dziennik z którego dowiedzieliśmy się, że pragnąć wypędzić najazd, jestto „pałać żądzą politycznej przewagi nad Europą“ nie objaśnił nas zarazem, jakiego to rodzaju byłaby „owa wolność i pomyślność Francji“ podpisującej traktat pokoju pod strażą pruskich bagnetów.

W obec niemieckich pojęć o dzisiejszem zadaniu Francji, postawmy teraz programat Rzeczypospolitej wykazujący jak Francja sama, chwilę obecną dziejów swoich pojmuje.

Minister spraw wewnętrznych p. Juljusz Favre rozesłał pod datą 6 go depeszę okólnikową w której przypomina, że osobiście był ciągle stronnikiem polityki pokojowej i wyrażał zdanie, iż Niemcy winny same o swoich losach stanowić. Król pruski oświadczył ze swej strony, iż prowadzi wojnę nie przeciwko francuzkiemu ludowi, lecz przeciwko cesarskiej dynastji. Dynastja upadła, a wolna Francja powstała. Czy król pruski zechce dalej tę straszną wojnę prowadzić.? Ma zupełną swobodę przyjąć za to na siebie odpowiedzialność przed światem, przed historją. Jeśli taka jest jego wola, przyjmujemy ją. W żadnym razie nie odstąpiemy ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia naszych twierdz; hańbiący pokój wywołałby znów czy prędzej czy później wojnę na śmierć lub życie. Możemy zawrzeć tylko trwały pokój. Interesa nasze są interesami całej Europy. Ale jeśli nawet w tej walce sami jedni pozostaniemy nigdzie nie okażemy się słabemi. Mamy zdecydowaną na wszystko armję, dobrze uzbrojone forty i zaopatrzoną we wszystką linję fortyfikacji, a przedewszystkiem 300,000 walczących którzy postanowili stać na stanowisku aż do ostatniego człowieka. Po fortach musianoby nam zwyciężać wały, po wałach barykady. Paryż może się trzymać trzy miesiące i zwyciężyć. A gdyby uległ, na pierwsze wezwanie Francja powstanie dla pomszczenia Paryża: niech o tem wie Europa. W tym jedynie celu dzierżymy ster rządu, a nie zatrzymamy go ani jednej minuty jeśli spostrzeżemy, że ludność paryzka i cała Francja nie jest zdecydowana popierać nasze postanowienia. Streszczamy się jeszcze raz w tych słowach: pragniemy pokoju; jeśli jednak ta smutna wojna ma być dalej przeciw nam prowadzona, spełniemy nasz obowiązek do ostatka z silną ufnością, że w końcu tryumf będzie po stronie słuszności i prawa.“

Dzienniki **wiedeńskie** niezbyt pomyślnie wróżą sprawie pojednania z Czechami. W Komisji adresowej, mniejszość przyjęła swój własny projekt jako odpowiedni celowi. Adres większości ma być bardzo obszerny, składa się bowiem z dwóch projektów zlanych w jeden (Riegera i hr. Clam-Martinitza).

Dziennik „Wiener Abendpost.“ odpowiadając na zdanie „Gazety Wrocławskiej,“ która twierdziła „że Austrja musi prawdopodobnie myśleć o propozycjach pokojowych siłą narzucanych,“ wyraża się w tych słowach: „Austrja nie czyniła bynajmniej zależnem swego przystąpienia do ligi neutralności proponowanej przez Anglję, od gotowości środków materjalnych, służących do poparcia usiłowań państw neutralnych. Austrja też sama nie proponowała tej gotowości, lecz przystępując do ligi zastrzegła, aby żadne odosobnione pośrednictwo nie mogło mieć miejsca. Wtem zastrzeżeniu niepodobna widzieć zamiarów Austrji proponowania takich pokojowych warunków, któreby tylko siłą narzucone być mogły.“

Telegram korrespondencji Havasa donosi, że w skutek namowy Anglji, i **Grecja** przystąpiła do tej umowy państw neutralnych.

W **Hiszpanji** ostatnie wiadomości z widowni wojny

wywarły niezmierne wrażenie. Liberalna prasa wzywa do spokojności i zastanowienia. Rejent powrócił do Madrytu. Prawdopodobnem jest bliskie zwołanie Kortezów.

Z Madrytu donoszą, że usiłowania karlistowskie, wcale się nie powiodły. Oddziały zbrojne zostały porozbijane przez wojsko, które je ścigało. Niektóre z nich zdały się na łaskę i niełaskę. W całym kraju panować ma jaknajzupełniejszy spokój.

Rząd **włoski** nie powziął jeszcze o ile się zdaje ostatecznego postanowienia w sprawie rzymskiej, pomimo że rada ministrów długie w tej materji odbywa narady. „Riforma“ ogłasza adres lewicy do całego ministerjum. Dokument ten opatrzony 28-miu podpisami (między którémi figuruje Ratazzi), żąda bezzwłocznego zajęcia Rzymu. „Wszelka zwłoka, opiewa adres, „uważana do dziśdnia za błąd nie do przebaczenia, może być jutro potępiona jako występek i zdrada narodu i ojczyzny.“

Gazeta piemoncka donosi, że Mazzini bynajmniej się nie wypierał udziału w ostatnich rewolucyjnych rozruchach; przeciwnie wyraził swoje przekonanie o ich niezbędności i zbawienności.

We Florencji mówią o stanowczo już nastąpionem porozumieniu pomiędzy Włochami i Francją, co do zajęcia Rzymu.

Według ostatnich wiadomości z **Chin** rzeź w Tientsin była nie tylko z wiedzą lecz i z poparciem władz chińskich uorganizowaną. Tak przynajmniej twierdzą angielscy missjonarze. Główna wina ma ciążyć na mandarynie Chunghow. Negocjacje z chińskiemi władzami mające na celu ukaranie winnych tej zbrodni, uległy zwłoce z powodu niedostatecznych instrukcji udzielonych posłem europejskim.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg, Indep. Belge, Le Nord.)

Podajemy dziś tekst kapitulacji pod Sedan. Zawartą ona została we Frénois ćwierć mili na południozachód od twierdzy. Ze strony pruskiej występował Moltke, ze strony francuzkiej jak wiadomo, smutną rolę przyjął na siebie jenerał Wimpfen. Kapitulacja jest dość honorową i dla tego wątpimy aby tekst podany był ostatecznym, stanowczo przez obie strony ułożonym. Jeżeli porównamy poprzednie doniesienia dziennikarskie z telegramem pruskim donoszącym o rozpoczętym przewozie jeńców, między którymi znajdować się ma 50 jenerałów, wtedy nabierze pewnego prawdopodobieństwa przypuszczenie, że dzienniki belgijskie podały projekt kapitulacji takiej, jaką chciał mieć jenerał francuzki przed bombardowaniem Sedan przez artyllerję wirtemberską. Po bombardowaniu zniewolony był on zapewne zdać się na łaskę i niełaskę. Skutkiem sporów wynikłych, kapitulacja podpisaną została dopiero 2-go września w południe. Jenerał francuzki opierał się jak mógł, aby tylko wyjednać warunki honorowe. Prusacy od samego początku dążyli do otrzymania kapitulacji bezwarunkowej. Dnia 2-go września mniej jeszcze skłonnymi być musieli do ustępstw niż 1-go, chybabyśmy przypuścili wstawiennictwo cesarza Napoleona. Dobrowolne jego oddanie się w niewolę mogło w istocie zrównoważyć bezwarunkowość kapitulacji. W każdym razie, jeżeli podany tekst jest urzędowym, to wywiezienie 50 jenerałów oznaczałoby, że dowódcy francuzcy nie chcieli się wystawiać na hańbę przed narodem i przełożyli niewolę nad straszną pozycję, z której jedynem wyjściem najczęściej bywa tylko śmierć.

Od nieszczęśliwych usiłowań 1-go września Bazaine nie wychodzi z twierdzy. Szanse powodzenia nikną dla niego jedna za drugą. Dziś tylko nadzwyczajny jaki wypadek mógłby mu zapewnić pomyślny rezultat walki, a na takiego sprzymierzeńca trudno liczyć. Bitwa którą prusacy nazywają bitwą pod Noisseville, toczyła się wczęści na tem samem polu na którem zwiedziono już bój d. 14 b. m. Pierwszy dzień był dość pomyślnym dla Francuzów. Pod wieczór prusacy opuścić musieli pozycje Failly, Vany, Charly i Vremy, wszystkie w półtoro milowym okręgu od Metz na północ. Nazajutrz jednak już około południa, skutkiem nadeszłych posiłków prusakom musieli je napowrót oddać i utracili nadto jeszcze południowe pozycje Chicullles, Servigny, Noisseville, Montay i Colombey, które byli zajęli zaraz po wyjściu z twierdzy. Zdaje się że Bazaine miał zamiar rzucić się w środkowe i południowe Wogezy, aby ewentualnie dać pomoc Strasburgowi. Dnia 1-go w południe plan ten był już zniweczony. Jenerał francuzki cofnąć się musiał znowu do twierdzy. We wszystkich utarczkach, główną rolę grała artylerja, przynajmniej ze strony pruskiej. Kawalerja była zupełnie bezczynną. Walczono zacięcie na bagnety i broniono się kolbami. Równie jak 18 z. m. tak i w walce pod Noisseville, artylerja pruska rozstrzygnęła o przegranej Francuzów. Raz jeszcze zatem wybitnie okazuje się że wszystkie wynalazki kartaczówek, bombardjerek i t. p. nie zastąpią nigdy dobrej wykształconej artylerji właściwej której brak tak boleśnie dotyka armję francuzką.

Prussacy idą znowu na Paryż, odezwa Trochu z dnia onegdajszego mówi, że nie doszli jeszcze do Laon. Źródła pruskie zawiadamiają, że armja 3cia i 4ta postępuje doliną Oazy, t. j. od północo-wschodu. Gambetta zaś poprzedniego dnia zawiadamia, że Prusacy nie sięgnęli jeszcze po za Epernay i Laon. Zdawałoby się więc, że idą dwoma oddziałami w dwóch głównych kierunkach, od północy i od wschodu. Wnosząc z dotychczasowych pochodów pruskich możnaby przyjąć, że podczas kiedy jedną armję rzucono doliną Oazy, drugiej wytknięto marsz na dolinę Marny. W stolicy Francji panuje wielki entuzjazm; wszyscy wiedzą co ich czeka, przygotowani są na oblężenie i szturm. Ochotnicy spieszą pod sztandary. Gwardja narodowa odbywa codziennie ćwiczenia, utworzono z niej już 14 nowych pułków oznaczonych numerami od 40—53.

Część korpusu Vinoy przybyła 6go w wieczór do Paryża koleją żelazną północną. Reszta dziś musi być już w stolicy. Siła tego korpusu, który stał już w Mezières i o mało co nie doznał losu armji Mac-Machona podawaną bywa rozmaicie na 40 do 60 tysięcy ludzi.

Oprócz korpusu Vinoy posiada jeszcze Francja w tej chwili wojska mogącego działać w otwartem polu: 15,000 przybyłych z Algieru i 80,000 stanowiących armję ljońską. Cyfra tej ostatniej armji podawaną jest nawet na 100,000. Zbrojenia dalsze nie ustają. W Anglji według „Daily News“ zamówiono nie 40,000 ale kilkakroć sto tysięcy szaspotów.

Tekst aktu kapitulacji pod Sedan, podany przez Bruksellę:

Pomiędzy podpisanymi szefem sztabu jeneralnego króla pruskiego, naczelnego wodza armij niemieckich,

a naczelnym dowódzcą armji francuzkiej, obu upełnomocnionymi przez Najjaśniejszych Króla Wilhelma i Cesarza Napoleona, zawartą została następująca kapitulacja.

Art. 1. Armja francuzka pod dowództwem naczelnem jenerała Wimpffena, jako zamknięta w Sedan, przez przemagające siły, oddaje się w niewolę.

Art. 2. Ze względu, że armja ta mężnie się broniła wszyscy jenerałowie, oficerowie i urzędnicy stojący w stopniu ofierów, zachowają swą wolność, skoro tylko dadzą na piśmie słowo honoru, że aż do ukończenia obecnej wojny nie schwycą już za broń i pod jakąkolwiek postacią działać nie będą przeciwko interesowi Niemiec. Oficerowie i urzędnicy, którzy poddadzą się tym warunkom, zatrzymają broń i effekta osobiście do nich należące.

Art. 3. Wszystka broń i materjał wojenny, jako to: chorągwie, orły, działa, amunicja i t. p., wydane będą przez jenerała francuzkiego osobnej komissji wojskowej wysadzonej w Sedan, która je natychmiast zda komisarzom niemieckim.

Art. 4. Forteca Sedan w dotychczasowym stanie, najdalej do d. 2 (3?) września odda w moc N. króla Pruskiego.

Art. 5. Oficerowie, którzy nie przyjmą zobowiązania wspomnianego w Art. 2., jako też szeregowi, zostaną rozzbrojeni i uszykowani w pułki albo korpusy, oddani będą w niewolę. Czynność ta zacznie się 2 go, skończy 3-go września. Oddziały rozzbrojone prowadzone będą na plac około Iges, nad brzegiem Mozy; tam oficerowie francuzcy zdadzą je komissarzom pruskim, poczem sami odstąpią komendę podoficerom. Wszyscy lekarze sztabowi bez wyjątku pozostaną do pielęgnowania rannych.

Dan we Fresnois, d. 2 września 1870 r.

v. Moltke, Hrabia Wimpffen.

Wiadomości Telegraficzne.

Florencja 6-go.—Dziś jenerał Cadorna wkracza na czele korpusu do państwa papiezkiego. Dziś także ukazać się ma manifest króla do Włochów. Powołano dalsze 40,000 ludzi pod chorągwie.

Potwierdzeniem powyższej wiadomości jest następująca depesza:

Z Monachium 7-go.— Podług niewątpliwych doniesień, ministerium włoskie, ustępujące przed naciskiem liberalnych, postanowiło zająć Rzym. Wojska znajdują się już w pochodzie.

Wiedeń 7-go w wieczór.—Dz. „Tagblatt" zapewnia że rządy południowo-niemieckie ze swej strony zrzekają się powiększeń territorjalnych. Alzacja i Lotaryngja powinny być urządzone jako część Francji stojąca pod opieką niemiec.

Bruksella 6-go.—„Independance" donosi, że b. cesarzowa Eugenja znajduje się w zamku Meysse, pod Brukselłą, przy rodzinie niejakiego Hagvorsta.

Słychać znowu, że książęta orleańscy z wyjątkiem hrabiego Paryża, pozostającego w Londynie, udali się do Francji.

Londyn 7-go.—Syn Ludwika Napoleona przybył do Hastings. Dawni ministrowie: Grammont, Lavalette i Persigny, znajdują się już w Londynie.

Paryż 7-go.—Rząd tymczasowy ogłosił dekret, oznajmujący, że obrońcy twierdzy Toul dobrze zasłużyli się ojczyznie.

Petersburg 7-go.—Według „Journal de St-Petersbourg", rząd Cesarski urzędownie oświadczył, że chętnie poprze wszelkie usiłowania, mające na celu zlokalizowanie wojny, skrócenie jej i przyspieszenie godziwego i trwałego pokoju. Współdziałanie zatem Rządu cesarskiego jest zapewnione dla tych mocarstw neutralnych, które razem z nim dążyły już do osiągnięcia powyższego celu. Możemy jednak z pewnością powiedzieć, że Rząd cesarski nie zgodzi się na żadne zastrzeżenia, któreby mu odjęły swobodę działania.

Paryż 6go.— Adres: „Société internationale" do demokratów i socjalistów niemieckich, żąda wycofania armji za Ren, pojednania i zaprowadzenia Stanów Zjednoczonych Europy; w przeciwnym razie, grozi wojną do ostatniego człowieka.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 9 Wrześ., godz. 9 m. 30 z rana.

Paryż 9-go.—„Journal officiel" ogłasza depeszę posła amerykańskiego, Washburna, oznajmiającą, że otrzymał on missję uznania rządu francuzkiego, oraz przesłanie mu powinszowań ze strony rządu i ludu amerykańskiego, które z entuzjazmem przyjęły ogłoszenie Rzeczypospolitej.

Depesza konsula francuzkiego w Bazylei donosi: że oblężeni w Strasburgu zrobiwszy wycieczkę zabili 8 do 10 tysięcy (?) ludzi, zabrali wiele dział i wybili co do nogi nieprzyjaciela, który na pontonach przedostał się przez Ren.

*** W tych dniach w Paryżu, grono dzieci przyglądało się robotom fortyfikacyjnym, a mianowicie zataczaniu armat na wały.

Wśród tych dzieci, znajdowała się dziewczynka blada, smutna i w żałobie. Nieboga ta, zwróciła na siebie uwagę oficera kierującego robotami.

—Czemuś taka smutna—zapytał oficer, dziewczynki zalewającej się rzewnemi łzami.

—Bo mi ojca zabili—odparła—I płaczę prócz tego z żalu, że nie mogę być działem.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

TEATR LETNI W SASKIM OGRODZIE.
Jutro: **Sinobrody.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: **Miłość i Dyplomacja.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 28-go sierpnia (9 września) 1870 r

Monęty i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop.	sr.	
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6 k. 63				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	87	75
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	93	66	93	16
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	91	49	91	—
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	87	83	87	50
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	100	17
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	73	74	73	41
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	88	75
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	143	—	142	—
„ „ „ z r. 1866...	147	—	146	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	70	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 84 4/9
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 108 8/9
Od Listów Zast. nowych kop. 105 5/9
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 90 rs. 120 k. 60
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 20 rs. 8 k. 18
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, — k. — rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 97 k. 87½ rs. — kop. —

Ceny Targowe Warszawskie — D. 6 września płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 2½ do rs. 7 kop — — żyto od rs. 4 kop. 25 do rs. 4 k. 35; jęczmienia 4-ro- i dwu rzędowego, od rs. —kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs: 2 kop. — do rs. 2 kop. 32½ — Kartofli od rs. — kop. 75 do rs: — kop. 90

— Wczoraj w kościele Narodzenia N. P. Marji przy ulicy Leszno, z powodu reperacji kościoła, która się około 25 b. m. dopiero skończy, odpustowe nabożeństwo odbyło się w krużgankach kościoła.

— Jutro o godzinie 9-tej rano odprawią się wotywy: w kościele Ś-go Ducha, wprost ulicy Mostowej, oraz w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Jutro w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej przed ołtarzem Ś-go Mikołaja z Tolentynu odprawi się wotywa, po skończeniu nabożeństwa pobłogosławiony zostanie chleb.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*, podaje do wiadomości, że od włącznie dnia 7 (19) do 14 (26) b. m., czyli przez czas trwania jarmarku w Łowiczu na Ś-ty Mateusz, będą sprzedawane w kassie Stacji Głównej w Warszawie bilety spacerowe klassy 2-ej i 3-ej do Łowicza, z powrotem bezpłatnym.

Za biletami rzeczonemi można odbyć podróż pociągami osobowemi, wychodzącemi z Warszawy o godzinie 7-ej minut 16 z rana i o godzinie 6-ej po południu, a powrócić w czasie wyżej oznaczonym takiemiż pociągami, wychodzącemi z Łowicza o godzinie 5-ej minut 53 z południa i o godzinie 6-ej minut 44 z rana, przybywającemi do Warszawy o godzinie 8-ej minut 48 po południu i o godzinie 10-ej z rana. Warszawa, d. 24 sierpnia (5 września) 1870 r. (1—2) —7183—

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.*— Z powodu zbliżającego się terminu zreorganizowania Rad opiekuńczych Zakładów Dobroczynnych, Rada Główna ma zaszczyt prosić uprzejmie JW. i WW. Panów do zbierania kwesty po domach w Warszawie na dochód Szpitali Delegowanych, aby raczyli jak najprędzej z ukończeniem i złożeniem rzeczonej kwoty w wiadomym porządku pospieszyć. W Warszawie, dnia 24 sierpnia (5 września) 1870 r. Za Prezesa, Rzeczywisty Radca Stanu *A. Broniewski.* Szef Biura, *J. Wojewódzki.*

— *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie.*— Ma honor podać do wiadomości publicznej, że z dozwolenia JWgo Namiestnika Jenerał-Feldmarszałka hrabiego Berga, odbędzie się w ogrodzie Saskim we wtorek dnia 13 b. m. jeśli pogoda posłuży, zabawa loteryjno-muzykalna wraz z ciągnieniem loterji 60-cio tysięcznej na dochód starców i sierot Głównego Domu Schronienia Starozakonnych w Warszawie. Bliższe szczegóły afisze doniosą.— Opiekun Prezydujący H. *Nussbanm.*— Ekonom-Sekretarz B. *Grossen.*

(Q) — Tylko smutne dusze kochają— jesień.

Ta trzecia córa roku, pomimo to, że tak często płacze deszczem i jęczy wichrami, promienieje dziwnym urokiem piękności.

Jesień, jest fazą konania przyrody. Słońce obecnie przyświeca ziemi niby gromnica. Liście łzawo szumią: requiem, i człowiek rad marzy o przeszłości.

Dzień wczorajszy wydawał nam się obrazem całej jesieni.

Z prześlicznej nocy, srebrnej od blasku pełni i niebieskiej od blasku błękitu, urodził się uśmiechnięty słońcem;— w południe był letnim, jakgdyby chciał zadrwić z tych, którzy się uzbroili parasolami i zabezpieczyli paltotami, a około piątej, rozhulał się burzliwie, jakgdyby na dowód, że już zapóźno marzyć o wygrzewaniu się na słońcu i zrywaniu kwiatów....

I w końcu wieczorem, rozpłakał się deszczem i zmoczył wszystkie projekta zabaw na świeżem powietrzu.

Badacze jednakże zmian atmosferycznych, nie dziwili się temu smutnemu finałowi dnia wczorajszego, koguty bowiem piały od rana niby.... śpiewacy włoscy, a barometry, skakały jakgdyby... służyły w „corps“ de balet.

Na zakończenie niniejszej kroniki... bez faktów, powtórzymy Wam, rozmowę charakterystyczną trzech osób, które spoczywały onegdaj wieczorem na ławce w jednej z alei w Saskim ogrodzie.

Pani. Dajcież już pobój tej polityce. Uszy bolą słuchać ciągle o tych rzeziach. Mój mężu, proszę cię, mów o czem innem, bo zemdleję....

Pan. Dobrze serce. Tylko się nie irrytuj. Panie Kajetanie— czy nie wybierasz się zagranicę?

Pan Kajetan. Chciałbym ale niepodobna—ta wojna...

Pan. Rzeczywiście niepodobna. Powiedz mi Pan, jednak czy wezmą Paryż? czy nie?—Słyszę, że na około tam, na dziesięć mil założono miny i mają je zapalić zaraz w razie oblegania. To będzie cóś nadzwyczajnego...

Pan Kajetan. Naturalnie!.....

═ Znowu słyszeć się dają skargi na brak monety zdawkowej; jestto jednakże brak chwilowy spowodowany wyczerpaniem owej monety z miasta na wypłaty wyrobnikom wiejskim.

═ Radzimy miłośnikom sztuki udać się na Wystawę dla obejrzenia nowego obrazku rodzajowego, pędzla p. Gierymskiego. Pomysł do owej pracy artysta poczerpnął z historji obyczajowej z końca minionego stulecia. W gabinecie umeblowanym z całym komfortem stylu odrodzenia, rozgrywa się scena przygotowania do pojedynku. Gruppa aktorów owej sceny składa się z czterech figur. Bohater walki siedzi przy stoliku na którym rozrzucone są listy przedśmiertne i rozłożona broń do walki. Jeden z sekundantów probuje ostrza szpady, drugi spogląda ukradkiem na zegarek, a czwarta figura, przechadza się ze spuszczoną głową, wielkiemi krokami, po gabinecie. Jestto obrazek pomimo błędów w rysunku, bardzo wytworny. Patrząc nań, przyszła nam na myśl jedna z maksym A. Chenier, francuzkiego poety z r. 1793. „Są to nieprawe dzieci Regencji. Paniczykowie haftujący na kanwie, wierszokleci buduarowi, rycerze, karły, sybaryci bez krwi, posypani pudrem, opstrzeni muszkami, obszyci koronkami, są to bohaterowie, którzy spotkawszy się z mężczyznami umieją tylko... odważnie się cofać“.

═ Na ulicy Zakroczymskiej zakładają rury wodociągowe.

═ Ulica Gęsia zyskała bardzo wiele, przez wystawienie domu murowanego o dwóch piętrach, który stanął w tem miejscu, gdzie w podwórzu mieszczą się jatki. Parter domu zajętym jest przez sklepy, tym sposobem usunięto z ulicy targ drobny jarzynami, a tak wieczne błoto, zalegające chodnik tamtejszy osuszonem zostało.

═ W sobotę w Szwajcarskiej dolinie, odbędzie się

ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Karlberga. Program wspomnionego koncertu zdobić mają: symfonja Nr 4 Mendelsohna, Zaproszenie do walca Webera, instrumentowane przez Berlioza, oraz nowy koncert Lindnera (na trzy frazesy muzyczne). Ostatni ten utwór egzekwować będzie p. Bellman, pierwszy wiolonczelista orkiestry.

= Jan Matejko pracuje obecnie nad obrazem historycznym ogromnych rozmiarów z XVI-go wieku. Praca ta wykończoną będzie ostatecznie w końcu roku przyszłego.

= W szkole elementarnej żeńskiej 3-ej pod N-rem 175 na Pradze, w której p. M. Diekstein jest nauczycielem, za przykładne obyczaje i pilność otrzymały wczoraj nagrody: Kuhn Emma, Gleichgewicht Gustawa.

= W szkole elementarnej męzkiej rządowej, Nr. 5 na Pradze, wczoraj otrzymali nagrody; Kerner Izaak, i Stein Zajnwel.

= W losowaniu ostatniem Listów Likwidacyjnych, wyszło sztuk 139 po 1,000 rs., sztuk 200 po rs. 500, sztuk 297 po rs. 250, i na koniec zstuk 991 po rs. 100. Wymienienie ich na gotowiznę, dopełniać będzie jak zwykle Bank Polski. Kupony zaś za półrocze drugie płatne będą 1 grudnia r. b.

= Drogi zwirowe w okolicach Warszawy, prawie wszystkie potrzebują bezwłocznej naprawy. Szose te, stały się obecnie gorszemi od dróg bitych pobocznych. Naprawa zaś ich zdaje się niepowinna być zbyt kosztowną, ponieważ szychty zwiru i kamieni wznoszą się dość gęsto po obu stronach każdej głównej drogi i oczekują tylko na ręce robotników.

= We wtorek wieczorem o godzinie wpół do 8-ej, straż ogniowa zaalarmowaną została pożarem w okolicach rogatek powązkowskich. Pożar wszczął się mianowicie w zabudowaniu mieszczącem w sobie fabrykę zapałek, leżącem po za okopami między ulicami Pawią i Gęsią. Straż przybyła, ugasiła wkrótce ogień, pomimo, że ratunek miał przystęp utrudniony przez wał i rów przyległy. Przy gaszeniu feldfebel 1-ej części straży Pluta uległ skaleczeniu skutkiem zwalenia się nań komina. Przy ogniu tym był obecnym pierwszy raz po wyzdrowieniu kapitan Skowroński. Uważaliśmy wśród sikawek ogniowych nowej budowy wozy z drabinami, służące jednocześnie za omnibusy dla strażaków. Są one większe i dogodniejsze od dawniejszych do siedzenia, ale że bez ressorów, więc trzęsą co w dawnych, w skutek użycia giętkich drabin nie miało miejsca.

= Udając się we wtorek na miejsce ognia, widzieliśmy ulice zupełnie nam nieznane, do których jeszcze nie doszły wynalazki nowszej cywilizacji, takie jak bruk i latarnie. Zauważyliśmy też na samym środku ulicy Pawiej figurę, otoczoną sztachetami i drzawami. Stoi ona tak, że przejazd obok niej z jednej strony jest niepodobny, z drugiej zaledwie wystarcza dla jednego wozu.

= Wczoraj pomimo temperatury chłodnej i wody zimnej, zauważaliśmy amatorów, którzy pływali sobie swobodnie w Wiśle.

= Onegdaj pies wściekły zjawił się w ogrodzie Saskim, pokąsał on parę osób, zanim zdołano go zabić. Wszystkie objawy, jak padanie, pienienie się i t. p., nie zdają się zostawiać żadnej wątpliwości, że tym razem był to istotnie pies dotknięty wścieklizną.

— Podajemy tu listę dam zaproszonych do namiotów w czasie loterji fantowej izraelskiej odbyć się mającej we wtorek w Ogrodzie Saskim, które sprzedawać będą kwiaty, cukry, cygara bilety. *Namiot* 1-szy, przy fontannie p. Jan Golsztand (gospodarz); p. Jenerałowa Glicerja Witkowska, Natalja Bogowolska, Bersohn Marja z córką Jadwigą, Kamilla Lewi, Dorota Portner, panny Braunstein. — *Namiot* 2-gi; obok studni p. Bernard Kohen (gospodarz), pp. Helena Chłapowska, (Modrzejewska) z panną Stanisławą Benda, Hoppenfeld Ludwika z córką i siostrzenicą, Ludwika Grosman, Fella Kaftal. — *Namiot* 3-ci w środkowej alei p. Henryk L. Toplitz (gospodarz), pp. Matylda Natanson, Ewa Nussbaum, Emilja Löwenberg, Augusta Bergsohn, Cecylja Bersohn, Adela Feinkind, Bronisława Lande, panna Olga Braumann. — *Namiot* 4-ty, (vis a vis orkiestry Straussa), p. Reichmann (gospodarz), Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), pani Gustawa Braumann. — *Namiot* 5-ty (obok wody sodowej), p. Henryk Levy (gospodarz) pp. Eleonora Levy z Pauliną Löwenberg i panną Marją Friedlender, Marja Löwenberg, Salomea Tugendhold z córkami panną Joanną i Jadwigą, Mina Pik z Salomeą Szancer, Dokt. Matylda Posner. *Namiot* 6-ty, (od Żelaznej Bramy), p. Henryk Glücksohn (gospodarz,) pp. Paulina Sawicka, Felicja Glücksohn z córkami panną Sabiną i Eugenją i panną Salomea Lewitą, Luiza Junghertz z Różą Berliner, Henryka Nelken. W czasie zabawy grać będzie orkiestra Straussa, krzesła w głównej alei będą do wynajęcia. Dwa namioty obejmować będą fanty, jeden namiot z kołem do ciągnięcia loteri odbywać się mającej pod okiem pana Leszerna Naczel. Urzęd. Loterji i p. Maurycego Nelkena, Głównego Kollektora. Wejść do ogrodu urządzonych będzie ośm.

= Komitet zarządzający loterją dla gminy Jzraelskiej za pośrednictwem pisma niniejszego uprasza damy, które przyjęły współudział, o przybycie do ogrodu punktualnie w dzień zabawy o g. 3. w południe, panów Członków i inne osoby uproszone do czynnego współdziału o zebranie się w Instytucie Wód Mineralnych przy Ogrodnie Saskim o g. 2-ej, gdzie bliżej w przeznaczonych im czynnościach poimformowanemi będą.

— W niedzielę t. j. pojutrze, o godz. 2ej z południa, odbędzie się uroczysty akt otwarcia Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Wstęp mają osoby zaproszone.

= Dziś poświęcony został na cmentarzu powązkowskim, po odprawionem żałobnem nabożeństwie, pomnik ś. p. Józefa Dobrzyńskiego, syna b. Dyrek. Opery Polskiej.

= Woda na Wiśle znacznie opadła, pośrodku rzeki potworzyły się zaspy piaskowe.

= We wtorek wieczorem około godziny 9ej księżyc jaśniał otoczony kołem tęczowo zabarwionem; w godzinę potem otaczało księżyc białe koło.

= Większa część placów w Warszawie oświetloną jest mniej lub więcej dostatecznie; tymczasem plac Sgo Aleksandra właściwie mówiąc wcale nie ma oświetlenia, latarnie bowiem ustawione wzdłuż domów pomiędzy ulicą Hożą i Żórawią zasłonione są zupełnie kramami i straganami na placu stojącemi. Umieszczenie latarni o kilku płomieniach gazowych na trawniku przed figurą zapobiegłoby niedogodności.

= Zeszyt XIX Pamiętników Szatana wyszedł z druku.

= Ostatni numer illustracji angielskiej jest nadzwyczaj zajmujący i ozdobiony przepysznemi drzeworytami. Szczególniej widoki twierdzy *Metz* i gruppy żołnierzy pruskich i francuzkich zwracają na siebie powszechną uwagę.

=*Panom, S. P. i B. O*—Dziękujemy, nie możemy jednakże wydrukować opisanego wypadku.

— W Petersburgu spodziewają się w krótkim czasie, jak donosi „Rus. Wiedom." utworzenia towarzystwa pod nazwą „Ostrożność" celem którego będzie zabezpieczenie od śmierci i wypadków kalectwa zdarzających się na kolejach. Założycielami tego towarzystwa mają być hr. Szuwałów, kupiec Amburger i inni. Ustawa została przedstawioną do zatwierdzenia.

— W „Birż. Wiedom." piszą: Wiadomość o wzięciu do niewoli Napoleona rozbudziła w mieszkających w Petersburgu niemcach najwyższą radość. Bawarje, wszystkie były przepełnione przez obchodzących solennie ten tryumf Teutonów, a szum upojenia radośnego walczył o lepsze z wysoko pieniącym się bawarem.

— „Gołos" donosi, iż przy budowie drogi żelaznej Rysko-boleraskiej mosty na rzekach: Zachodniej Dźwinie i Aa będą stawione stosownie do poprzedniego uznania wojennego ministerjum.

— Według doniesienia gazety „Nowor. Teleg." w benderskim powiecie pojawiła się banda rabusiów, która z zagranicy napada wsie w pobliżu będące. Dla ścigania jej wysłani zostali kozacy i policja.

— „Moskiew. Wied." piszą, iż jest w projekcie założenie w Krymie naukowego zakładu dla tatarów i wprowadzenie ruskiego języka do 15 duchownych muzułmańskich szkół.

— *Niższy Nowogród* 21 (2 września). Przytrzymano trzech fałszerzy pieniędzy. Znaleziono przy nich 3,243 rs. podrobionemi kredytowemi biletami, nowej emisji. Jarmarczny komitet stara się o nabycie rządowych sklepów na własność prywatną.

= We wtorek w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, przed wyprowadzeniem zwłok ś. p. Gruszeckiego, odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez JX. Stojakowskiego, prefekta szkół, w assystencji miejscowych wikarjuszów. Na chórze wykonaną była muzyka żałobna.

† Jutro t. j. d. 10 b. m. o godz: 9ej z rana, w kościele Ś. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie Msza Śta, za spokój duszy ś. p. Ludwika **Malhomme**, b. obywatela i pełnomocnika hr. Zamoyskich, na którą koledzy zapraszają. —7215—

† Ś. p. Walerjan **Swinarski** b. podsędek Sądu Pokoju po krótkiej słabości, przeżywszy lat 70, opatrzony ŚS. Sakramentami zasnął w Bogu d. 8 września r. b. Exportacja nastąpi jutro w sobotę o g. 4. po południu z kościoła Ś. Krzyża na Krakowskiem przedmieściu, na cmentarz powązkowski na którą pozostałe żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół Znajomych i Kolegów.

† Dziesięcio-miesięczny Miecio **Jastrzębski**, syn Zdzisława urzędnika pocztamtu tutejszego i Walerji z Górnickich małżonków Jastrzębskich, w dniu 7-m września zmarł. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym o godz: 3ej po południu, z kościoła Śgo Jana, na cmentarz powązkowski. —7211—

† Jutro, to jest dnia 10-go września, o godzinie 11-ej przed południem w kościele Mokotowskim odbędzie się nabożeńswo żałobne za duszę ś. p. Dymitra Heryka **Bonnet**, zmarłego w dniu 6 b. m., na które siostra, rodzina, Krewnych i Znajomych zapraszają. —7225—

† Ś. p. Ludwik Jakób **Eytner** b. buchhalter, opatrzony ŚS. Sakramentami, w wieku lat 75, w dniu 7 września r. b. zmarł. Pozostała żona, synowie, córki i wnuki zapraszają, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok dnia 9 września, to jest w piątek o godz. 5 po południu z kaplicy kościoła Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. —7188—

= X. Kanonikowi Ballach, administratorowi kościoła Ś go Ducha i Bractwu Ś. Opatrzności, za życzliwą posługę przy odprowadzeniu i pogrzebaniu zwłok śp. Małgorzaty z Baczyńskich **Minakowskiej**, oraz Kolegom i Znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki na cmentarz, szczere podziękowanie składa razem ze swą rodziną syn zmarłej.— Karol *Minakowski*.
(1—1) —7207—

∞ W parafji Ś-go Antoniego 8-go września o godzinie 7-mej po południu, odbył się ślub p. Antoniego **Hirszla**, Urzędnika Sądowego, z p. Marją **Kucz**, córką Redaktora Kurjerą Codziennego i Zofji ze Złotaszewskich małżonków. Błogosławił JX. Ignacy Dudrewicz Sekretarz Konsystorza w asystencji JX. Feliksa Hubickiego wikarjusza parafji Ś-go Antoniego.

= W tych dniach w kościele parafjalnym we wsi Topoli pod Łęczycą, odbył się obrzęd zaślubin pana Konstantyna **Łobojki** dyrektora teatrów prowincjonalnych z panną Józefą Tarczyńską, córką obywatela ziemskiego.

⨯ Dnia 3 b. m. odbył się we Lwowie ślub hr. Juljusza Starzeńskiego, syna Michała i Gabyryeli z Starzyńskich, z panną Stefanją Jaźwińską.

⨯ Dnia 5 b. m. w Poznaniu odbył się ślub, w kościele Śgo Marcina, panny Aleksandry Grodzickiej, z p. Edmundem Pallier.

⨯ W Ogrodzie Orczych w Peszcie, przygotowywano od kilku dni ognie sztuczne w cieplarni. Dnia 2 b. m. niewiadomo z jakiej przyczyny nastąpił wybuch, a pracujący w cieplarni pirotechnik Stern wyrzucony został oknem o kilkanaście kroków do ogrodu z palącą się odzieżą. Cała cieplarnia wartująca 30,000 złr. spaliła się.

⨯ Rektorem uniwertytetu berlińskiego, wybranym został na rok bieżący, Doktor Bruns, Professor Wydziału prawnego.

— *Rada Zarządzająca Głównego Towarzystwa dróg Żelaznych Rossyjskich ustanowiła opłatę:*

Za jazdę passażerów po żelazno-konnej drodze w Warszawie od dworcu drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej do dworca drogi Zelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i do wszystkich pośrednich miejsc między wspomnionemi dworcami po dwadzieścia (20) kopiejek od osoby i za przewóz towarów i pakunków po dwie i jedna trzecia ($2\frac{1}{3}$) kopiejki od puda.

Taryfa oznaczona ma wejść w wykonanie z dniem pierwszym trzynastym ($\frac{1}{13}$) września b. r.

O takowem rozporządzeniu Rady Zarządzającej Głównego Towarzystwa, Zarząd kolei konnej w Warszawie ma honor podać niniejszem do powszechnej wiadomości. (3—3) —6991—

— *Bank Handlowy w Warszawie.*—Podaje do wiadomości, iż przyjmuje na Rachunek Przekazowy z którego wypłaty czynione będą za okazaniem (à vue), od jednej osoby lub firmy summy do Rs. 10,000, na rachunek zaś przekazowy z którego wypłaty czynione będą za wypowiedzeniem siedmio-dniowem, Bank przyjmuje wkłady bez ograniczenia. (3—3)—7064—

= Doktor **Szyszło** po powrocie z zagranicy zamieszkał przy Alei Jerozolimskiej w domu Barona Schlippenbacha, Nr 30 nowy. Przyjmuje chorych z rana do 11-ej i po południu od 4-ej do 6-ej godziny. (3—6) —6989—

— **Instytut Laryngoskopijny** Doktora **Kohn**, Lekarza Ordynującego w oddziele chorób **syfilistycznych, skórnych** i **gardlanych** przy Szpit. Staroz., **Długa 23.** Przyjmuje chorych codzień do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-tej po południu. (13—0) —6275—

— Dr. Wyrzykowski, lekarz ordynujący w Szpitalu Ewangelickim, powrócił z Solca. Mieszka jak dawniej przy ulicy Leszno Nr 32, przyjmuje chorych z rana od godziny 9ej i po południu od 3ej do 5ej (2 3) —7139—

— Lekarz Antoni *Rostkowski* zamieszkał przy ulicy Śliskiej pod Nr 1455*a* (nowy 16,) w domu W-go Hinza. Przyjmuje chorych codziennie: rano do godziny 9ej, po południu od 4ej do 6ej. (1—3)—7129—

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem Dra Wincentego **Brodowskiego**, ulica Wiejska Nr 1734 (nowy 16), przyjmuje chorych codziennie od godziny 9tej do 3ciej po południu i od 5tej do 7mej wieczorem, cierpiących na suchoty, astmę, chroniczne katary, krtani, oskrzeli, ogolne osłabienie, nerwowe cierpienia i głuchotę.. (14—0) —5663—

= W instytucie gimnastycznym Stanisława Majewskiego, na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, i hygienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 50 kop. od osoby, w towarzystwach zbiorowych. Chorych, dotkniętych niektóremi cierpieniami chronicznemi, lub niepewnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej zwanej szwedzką. (12—15) —6312—

— Gustaw de Préchamps, Professor języka i literatury francuzkiej przy drugiem gimnazjum, powróciwszy z zagranicy, zawiadamia osoby interessowane, iż jak w latach poprzednich, będzie udzielać u siebie *lekcje zbiorowe języka i literatury francuzkiej*, dla panien chcących zdać egzamin na *Nauczycielki początkowe* i na *Nauczycielki domowe*. Lekcje rozpoczną się 10go września.—Ulica Długa N⁰ 586b, gdzie Eldorado; Nr mieszkania 26,—od godziny 3-ej do 5-tej. (4—4) —6895—

= Wielmożny Trzciniecki, który raczył nabyć w kantorze naszym pożyczkę Rossyjską 2-ej Emissji, Serja 6,270, Nr 35, zechce takową zamienić na inną, gdyż powyższa pożyczka przez pomyłkę jemu sprzedaną została, wygrana zatem, jakaby padła poprzedniemu nabywcy, wypłaconą zostanie. Zastrzeżenie, gdzie należy, uczyniono. Władysław **Bersohn** et Comp. (2—3) —7165—

— **Lekcje kroju bielizny, szycia na maszynie, haftu białego** wraz z wiadomością o **praniu, prasowaniu i konserwowaniu bielizny**, otwarte zostają w Zakładzie gimnastyki, zabaw i rzemiosł dla dzieci i młodzieży, przy ulicy Królewskiej, obok Tivoli, od 1go września. Cena miesięczna rs. 3. Przymują się osoby bez różnicy wieku. Program przejrzeć można w Zakładzie. (3—3) (6896—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G GEBETNER

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 197

Piątek.— Dnia 28 Sierpnia (9 Września). — Rok 1870.

— W tych dniach opuścił prassę **dwudziesty drugi** a zarazem i ostatni zeszyt dzieła p. t- **Barbara Ubryk czyli Tajemnice Klasztoru Karmelitek w Krakowie.** Z notatek pewnego zakonnika spisał Dr. Rode. Zeszyt ten dla prenumeratorów za okazaaniem kwitu wydawanym jest **bezpłatnie**. Całe dzieło teraz ukończoue składa się z 3 tomów, czyli 22 zeszytów, cena ich rs. 2, kop. 70. Nabyć je można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie. Nsdsyłający z prowincji wyżej wymienioną summę będą mieli to dzieło odsyłane „franro." Zawiadamiam zarazem PP. Prenumeratorów, ażeby się pospieszyli z dokompletowaniem brakujących im pojedyńczych zeszytów, które oddzielnie przez krótki tylko czas będą sprzedawane, potem zostaną użyte do skompletowania pozostałej jeszcze małej liczby egzemplarzy tego dzieła. **Zeszyty dwudziesty pierwszy i drugi** dzieła p. t. **Izabela Królowa Hiszpanji czyli Tajemnice dworu Madryckiego** w tych dniach również opuściły prassę. **Jan Breslauer,** Księgarz i wydawca, ulica Miodowa, Nr 489 litera A.
(1—1) —7147—

W Trybunale Cywilnym tutejszym, sprzedane zostaną przez publiczną w drodze działów licytację:

1) w dniu 7 (19) września r. b. o godzinie 2-ej po południu, dwie Nieruchomości pod numerami 1810 i 1811 przy ulicy Franciszkańskiej, w Warszawie położone. Licytacja zacznie się od summy rs. 21,767 kop. 82. Wadjum rs. 3,000 w gotowiźnie;

2) w dniu 14 (26) września r. b. o godzinie 2-ej po południu, Dobra Ziemskie Gołębiówka, w powiecie Węgrowskim, guberni siedleckiej położone, przeszło 315 dziesiatyn (21 włók) rozległości mające. Licytacja zacznie się od zniżonej taksy, rs. 10,642· kop 50. Wadjum rs. 1,500 w gotowiźnie.

Bliższa wiadomość w Kancellarji Mecenasa Parizota, przy ulicy Miodowej, Nr 491. (1—2) —7209 –

OSOBA pisząca poprawnie i mówiąca płynnie językiem francuzkim i niemieckim, zajmująca się od lat kilkunastu wykładem tych dwóch języków, pragnie udzielać takowe na godziny, za cenę umiarkowaną, albo za stół i mieszkanie. Uprasza się o złożenie adressów, między godziną 2-gą i 5-tą popołudniu, przy ulicy Mostowej, pod Nr 10 nowym, na dole, drzwi w sieni na prawo. (2—3) —7104—

Jest do odstąpienia

Interes bardzo korzystny,

z dobremi warunkami. Wiadomość ulica Marszałkowska, Nr 1384/5, Nr mieszkania 12. (1---1) --- 7180 ---

---



Są do sprzedania

Trzy Folwarki,



w odległości wiorst sześć od rogatek, w powiecie warszawskim, przy szosie, w glebie przenicznej a w części żytniej, z dostateczną ilością łąk dobrych. Przestrzeń ta może być nabytą w całości lub częściowo, to jest folwarkami, lub w podziale na włóki i pół włóki, a to wkażdym czasie. Wiadomość w „Red. Kur. Warsz." (1—3) 7166—

Z wolnej ręki są do sprzedania

Trzy Possessje na Pradze,

Nr 405, 406 i 407,

w tych possesjach jest Dystylarnia Wódek. W Warszawie do sprzedania **Dom** tego samego właściciela, Nr 350, bez pośrednictwa. Mogą być także wydzierżawione Składy Wódek pod Nr 405 na Pradze i Nr 350 w Warszawie, pod Nr zaś 776, jest Skład Wódek do zbycia. (1---3) --- 7178 ---

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubli kwartalnie z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nr 1345 przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Światu. Za wyuczenie kroju płaci się umówioną. (1---4) --- 7185 ---

---

Potrzebnym jest na wieś w bliskości Warszawy

Lokaj, kawaler,

od 1-go Października r. b. Zgłosić się może w dniu 15, 16 i 17 b. m. w Warszawie, Nowy-Świat, Nr 37, mieszkania Nr 3.
(1---3) --- 7189 ---

Potrzebna jest zaraz

Guwernantka Polka,

za wysokie wynagrodzenie, któraby obok wytwornego ułożenia, posiadała gruntownie język francuzki, niemiecki i wyższą muzykę. Wiadomość bliższa u Kamilli Mierkowskiej, ulica Ś-to-Jerska, Nr 22 nowy. (2—3) — 7143 —

Potrzebną jest,

Rodowita Francuzka,

na godziny, do 7-mio letnich dzieci. Zgłaszać się na ulicę Sosnową pod Nr 6, między 6tą a 8mą wieczór.
(1---3) ---7199---

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

redaguje i uskutecznia Kant r Radcy Honorowego **Burby,** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez Pocztę lub osobiście, informacje w interessach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres tegoż Biura wchodzące. (4 – 4) —6794—



Józef Karwoski,

Artysta Rzeźbiarz, przeniósł swą pracownię wyrobów snycerskich i główny Skład Ramek i Ram do Fotografji, tak ręcznej roboty, jak i maszynowej z rozmaitego drzewa, oraz złoconych i gładkich szabowanych, poczynając od wizytowych po kop. 25, gabinetowych po kop. 50, aż do największych miar i cen, przytem nadmienia, że wykonywają się wszelkie ornamenta i Figury z drzewa, modele na wszystkie odlewy z żelaza i metalu, z czem poleca się wszystkim kundmanom. Nr 389 dom W-go Podgórskiego, wprost Placu Saskiego, gdzie Fotografja Bajera.
(1 3) —7177 –

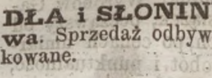
Fabryka Octu

przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1608, jest do sprzedania w każdym czasie pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u Stróża miejscowego. (3—3) —7079—

LEKCJE KROJU

Sukien i Okryć Damskich,

oraz szycia na maszynie systemu Whelera et Wilson i Wilson i Hove. Osoby życzące pobierać lekcje, raczą zgłosić się na Stare-Miasto, Nr 15 na 1-sze piętro. Za 12 lekcji, czyli za kurs cały rs. 10, a za szycie na maszynie rs. 3. Osobom nieumiejącym po polsku, mogą być lekcje wykładane w języku russkim, francuzkim i niemieckim. Osobom przybyłym z prowincji dla skrócenia czasu, mogą być dawane lekcje dwa razy dziennie. Tamże wszelkie roboty przyjmuję za cenę umiarkowaną. **Julja Kosińska.**
(3—3) —7071—



Przy ulicy Franciszkańskiej pod Nrem 1813, w domu Joela Weinkrantza, nowo-otwartym został **SKŁAD LNU i KONOPI** wszelkiego gatunku, oraz **SADŁA i SŁONINY**, pod firmą **Jana Chalszewnikowa**. Sprzedaż odbywą się hurtowa i detaliczna. Ceny umiarkowane. (3—3) —7062—

PRAWDZIWY AUSTRALSKI EKSTRAKT MIĘSNY

PODŁUG METODY PROFESSORA LIEBIG,

wyrobu R. Tootha w Sidney w Australji

otrzymał na wystawie Amsterdamskiej 1869 r. *Złoty Medal.*

Londyńskie Zwierzchnictwo Wojenne pisze z daty 1 Marca r. b. co następuje:
„Zaświadczamy jako **Ekstrakt Mięsny R Tooth** reprezentowany przez PP. W. J. Coleman et Comp., jedyny jest, którego tak miejscowe jak i zagraniczne szpitale rządowe, uznawszy ze wszech miar za dobry i zadaniu odpowiedni, dla pacjentów używają."
Dokonana analiza dostatecznie wykazuje, wyższość takowego nad innemi ekstraktami.
NB. Aby każdemu uprzystępnić nabycie, przygotowano małe słoiki, niezawierające więcej jak 1/8 funta.
Jedyni Importerzy na Europę **W. J. COLEMAN et Comp.** Skład główny w Warszawie utrzymuje dom handlowy **Franciszka Fuchs i Synowie.** (9 - 0) — 5374 —

Podpisany Patron zawiadamia, iż następujące Nieruchomości w drodze działów, przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Wydz. III, w Warszawie, pod Nr 549, w dniu 1 (13) września b. r., o godzinie 2giej z południa sprzedane zostaną.

1). Połowa Kolonji Olszanka, inaczej Berkowizna zwanej, w terytorjum dóbr Wieliszew w pow. Warszawskim położonej z dziesiatyn 22 i pół. (morgów 45) gruntu i zabudowań składająca się, zaczynając od szacunku rs. 1200, kop. 26 i jedna czwarta. Vadium wymagane rs. 600.

2). Nieruchomość Nr 16, dawniej w mieście, obecnie w osadzie Serock, przy ulicy Kościelnej, w powiecie Pułtuskim położona, z zabudowań i ogrodu łokci kwadratowych 6222 składająca się, zaczynając od zniżonego szacunku rs 648, kop. 96 i trzy czwarte. Vadium potrzebne rs. 350, obiedwie przed W-nym Mijakowskim Sędzią Trybunału Delegowanym.

3). Nieruchomość w Warszawie, przy ulicy Jerozolimskiej, za wałem miejskim, pod Nr 3071, lit. I położona, z gruntu łokci kwadratowych 95,729 i różnych zabudowań składająca się przed W-nym Sadkowskim Assesorem, Trybunału Cywilnego Delegowanym, zaczynając od ceny zniżonej rs 3028 k 36 i pół, vadium trzeba złoży rs. 750. Opisanie tych nieruchomość i warunki przejrzane być mogą w Kancelarji W-go Belley, Pisarza trybunału i u podpisanego Patrona w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nr 546 zamieszkałego.

(2—3) —7106— **Wawrzeniec Szablowski.**

NOWY TRANSPORT

FILTRÓW

nadszedł do Składu wyrobów technicznych

KRAFT et KUKSZ,

(45—0) —2929— ulica Miodowa, 490/1.

Ważna wiadomość dla Panów Kupców.

Ze względu na trudność stosunków handlowych w obecnym czasie z zagranicą, zwraca się uwagę PP. Handlujących na sposobność taniego nabycia Towarów po zwiniętym już Składzie Papieru, a mianowicie: Papiery rolowe francuzkie, Wathmana, Jeliena, Causona, Kalki, Atramenty, Tuna, Farby, Ołówki, Obsadki, Stalki, Rajscejgi, Rygi, Papiery listowe, Koperty, Bilety z powinszowaniami, Laury, Laki, Gummy, Pieczątki, Piaski, Papeterie, Albumy, Ekrituary, Bivoiry, Portefeille, Księgi buchhalteryjne, Notesy, Linje z kantami metalowemi, Ekierki i bardzo wiele innych przedmiotów. Nadto jest do zbycia Prassa balansowa do wyciskania Biletów wizytowych i Liter na papierze listowym ze stosownemi ornamentami; 3 Znaki, jeden wielki i 2 owalne mniejsze blaszane; Kontuar duży i szeroki o 4-ch szufladach z półkami.

Wszystko to obejrzeć można codziennie od godziny 7-mej z rana do 1-szej z południa i od 3-ciej do 8-mej wieczór, w Zakładzie Galanteryjno Introligatorskim Józefa Grünberg, ulica Bednarska, Nr 17 nowy, 2gie piętro, Nr 13 lokalu.

Tamże przyjmują się wszelkie Obstalunki Wyrobów Galanteryjno-Introligatorskich i Oprawy Książek, począwszy od najskromniejszych, aż do najwyszukańszych, po cenach umiarkowanych. Za dokładne wykończenie robót i punktualność, zakład poręcza. (2—3) —7150.—

Rodowita Francuzka,

z wyższym wykształceniem, posiadająca patent, życzy udzielać lekcje języka francuzkiego i litteratury na godziny. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1370 nowy 73, a mieszkania 26, codziennie od godziny 2-ej do 5-ej po południu. (2—3) —7144—

M A N O M E T R Y

z fabryki PP.

SCHAEFFERA et BUDENBERGA

W MAGDEBURGU.

3 cale średnicy rs. 11		od 1 do 20
4 „ „ „ 12 kop. 50		atmosfer
6 „ „ „ 14		za sztukę.

Vacuumetry 6 cali średnicy 14 rs.

Wodoskazy szkła i krążki gumowe do tychże.
Krany do manometrów, Pompki alimentacyjne i wszelkie armatury do kotłów parowych.

KRAFT et KUKSZ,

(9—0) —1687— ulica Miodowa, 490/1.

Do składu Herbaty i różnych Rossyjskich towarów kupca **Jana Grydina** 2-go, przy ulicy Nowy-Świat, w domu hr. Stadnickiego, nadszedł świeży transport Bałyku wędzonego, kawioru świeżego i prasowanego, sardynek w puszkach, serdeli w słoikach, (kilki zwane) rydzów i grzybów marynowanych na funty i pudy, groszku zielonego tegorocznego, sera zielonego, bulionu wołyńskiego, obuwia ciepłego męzkiego i damskiego, które sprzedaje się razem, lub częściowo, podobnież jak inne towary russkie. **A. Grydin.** (2—2) —7156—

W PETERSBURGU

W ODESSIE

KOENIGSBERGER et Comp,

w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.

Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Button Hole** obszywająca dziurki **Rovego Taylora** oraz wszystkich najlepszych najpraktyczniejszych systemów.



(46—0) —2376 —

W MOSKWIE

W WARSZAWIE.

Potrzebna jest Posessja

lub kolonja, posiadająca własną uregulowaną księgę hypoteczną w bliskości rogatek Jerozolimskich, Mokotowskich, lub Wolskich, rozległości od 5 do 10 morg, z budowlami lub bez. Mający takową do sprzedania, zechce zostawić swój adres i bliższe wiadomości pod lit. W. K., Nr 2,920, w księgarni W-go E. Wende et Comp., w domu W-go Beyera na Krakowskiem Przedmieściu. (2—3) —7153—

MAN SUCHT

Eine gebildete junge Dame (eine Deutsche) zur Erziehung, 2-er Knaben und zur Leitung der Wirthschaft, Näheres: Ciepła Strasse, Haus Nr 1117a (neue 1), Lokal Nr 3; von 4 bis 6 Uhr. (1---3) --- 7193 ---

SPRZEDAŻ

Fabryki Czcionek Drukarskich.

Z powodu śmierci fabrykanta czcionek drukarskich Wilhelma Schreiber, pozostała po nim i przeszło 30 lat istniejąca fabryka przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 495a, z wszelkiemi do tejże należącemi utensyljami, matrycami i maszynami, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Mający chęć nabyć takową, raczą się zgłosić do W. J. Bauer, przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 495, do fabryki złota malarskiego. (1---3) --- 7202 ---



Jest do sprzedania

Fortepjan mahoniowy,

w dobrym stanie, za **50 rubli**, przy ulicy Jerozolimskiej, pod Nr 34, u właściciela domu. (1---1) --- 7205 ---



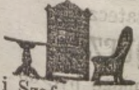
Dla braku miejsca jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy,

nowszej konsrukcji o 7 i pół oktawach, z blatem metalowym i czterema szprejcami, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 84 nowy, wchodząc w bramę po lewej stronie, w mieszkaniu parterowem. (1---1) --- 7172 ---



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: garnitur mebli orzechowych w dobrym stanie, oraz trzy Szafy, Komoda i inne sprzęty kuchenne. Osoby interesowane zgłosić się zechcą, na ulicę Żorawią pod Nr 24 nowy, mieszkania Nr 1. (1---3) ---7192---



Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Meble orzechowe.

składające się: z Kanapy, Stołu przed Kanapę i Szafy, oraz 10 Krzeseł Wiedeńskich. Ulica Dzielna, Nr 6, mieszkania Nr 3. (3—3) —7116—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za niską cenę,

szafka (konsolka)

palisandrowa, oszklona z lustrową szybą. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 36 nowy, mieszkania Nr 11-ty. (2—3) —7148—



F o r t e p j a n

mało używany, dla braku miejsca sprzedaje się za Rs. 225, przy ulicy Chmielnej, Nr 7, w domu Fiorentiniowej, na 1-m piętrze. (3—3) —7054—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYNSKIEGO,

przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Sześlągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toaletki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszkic safjanowe i t. p., z któremi się poleca. (6—12) — 6658



Są do sprzedania: za bardzo przystępną cenę, **Dwa Wazony** średniej wielkości, z marmuru Florenckiego. **Lampa** duża Bronzowa, w ogniu złocona do Nafty, **Salaterka** Kryształowa, do komputu lub innego użytku, koloru rubinowego. **Lichtarzyk** bronzowy. **Obrazów** olejnych w złoconych ramach, przez Grassi, Francesco, Albani, Franka, Gerarda, i t. d. sztuk 12, między niemi dwa obrazy Matki Bozkiej, w cenie od Rs. 10 do 160 Rs. Ulica Sienna Nr 2gi, róg Zielnej, mieszkania Nr 15, widzieć można między 12tą a 6tą. (1---1) ---7159---

Znana od piętnastu lat

Sztuczna Cerownia i wywabialnia plam,
A. ZWIERSKI & C-omp. M. T.

Przy ulicy Niecałej Nr 10 nowy, dom G. Szletyńskiego w Warszawie.

Przyjmuje i wykonywa wszelkie przypadkowe rozdarcia tak, w suknach jako i kortach, dywanach, szalach i t. p. przedmiotach, oraz Pralnia i Wywabialnia plam z wszelkich garderób Damskich, Mężkich i kolorów wełnianych a także przyjmuje się wszelkie rzeczy do farbowania. (2—3)—7145—

DWA FOLWARKI.

o godzinę drogi od Warszawy odległe, jeden 45 dziesiatyn (3 włóki, drugi 60 dziesiatyn (4 włóki) rozległości mające, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w Księgarni i Litografji A. Dzwonkowskiego. Tamże dowiedzieć się można o wydzierżawieniu **Młyna wodnego** o 3 gankach z przyległym gruntami i łąką 25 dziesiatyn (50 mórg) rozległości mającemi. (1---3) --- 7204 ---

Jest do sprzedania

LÓD

na kosze, wózki lub jak kto zapotrzebuje, z lodowni, w środku miasta. Wiadomość w Cukierni, pod Nr 28, ulica Leszno. (1---3) --- 7171 ---

Przy ulicy Wareckiej Nr 5 nowy, w mieszkaniu Nr 1, na dole na lewo z bramy, są do sprzedania

Dwa stoły jadalne.

rozsuwane, jeden na 12, drugi na 24 osób, oraz inne **Meble**. Zgłaszać się można do 10 rano i od 4 do 6 po południu. (1---3) --- 7173 ---



Para KONI wałachów,

karych, po 5 lat, zdrowych, rosłych, karecianych, Rysaków, na sprzedaż. Ulica Mazowiecka Nr 1346b. Tamże są **Dwa Lokale** po 4 pokoje i kuchnie, świeżo odnowione na 1-szem piętrze. Jeden **Lokal** dwa pokoje na drugim piętrze. Wszystkie 3 lokale świeżo odnowione i **umeblowane**, do wynajęcia każdego czasu. **Stajnie** na kilka koni. Miejsce na jeden **Powóz**. Na sprzedaż także **Zaprzęgi** na 4ry konie lub na parę koni. (1—1) —7181—

POKÓJ DLA KAWALERA.

Jest do najęcia od 1-go Października r. b. **Jeden Pokój** na 2-giem piętrze, z widokiem na Ogródek, w domu przy ulicy Wierzbowej, Nr 473 lit. C, gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego." Stróż wskaże. (9—0)— 6686—

Nr 1369. Na Zielonym Placu. Nr 1369.

9 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,

ze wszelkiemi wygodami, do najęcia **zaraz** lub od Sgo Michała. Wiadomość na miejscu. (8—0) —6506—

Tanie i wygodne mieszkanie.

Trzy obszerne Pokoje i Kuchnia, (niedawno odświeżone i do tego Przedpokój wspólny, są do wynajęcia w domu pod Nr 482 (nowy 6), przy ulicy Miodowej. Wiadomość w Księgarni i Litografji A. Dzwonkowskiego. (1---3) --- 7203 ---

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.